

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII.

SOBOTA, 20 SIERPNI 1927 ROKU.

Nr. 227.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Eksportacja zwłok ś. p. wojewody kieleckiego.

Delegacje z całego województwa i niezliczone zastępy publiczności oddały ostatnią posługę wielkiemu obywatelowi kraju.

Kielce, 19-8. (Tel. wł.) Już na dwie godziny przed eksportacją zwłok ś. p. wojewody Manteuffla z domu żałoby przy ul. Tadeusza Kościuszki zaczęły się gromadzić tłumy publiczności, napływając liczne zastępy delegacji z całego województwa, zajmując wyznaczone zgory miejsca. Czoło konduktu zajmowała orkiestra 2 pułku piechoty leg., dalej ustawiła się kompania honorowa wojska, oddziały policji państwowej, Strzelca, Sokola, harcerzy, straży ogniowych i nieprzebrane szeregi delegacji z wieńcami. Wśród delegacji znalazło 28 sztandarów, z którymi wystąpiły cechy, poszczególne oddziały strazy ogniowej, Związku inwalidów wojennych itd. Z pośród wieńców w liczbie kilkuset zwracał powszechną uwagę wspaniały wieńiec od ministra spraw wewnętrznych, oraz wyróżniały się wieńce od wojewody warszawskiego Sołtana i wojewody łódzkiego Bezdzińskiego.

Punktualnie o godz. 10 nastąpiła eksportacja zwłok, poczem kondukt, prowadzony przez arcybiskupa Roppa, przy dźwiękach marzów żałobnych i śpiewie litanij duchownych, ruszył w stronę katedry.

Trumnę ze zwłokami ś. p. wojewody I. Manteuffla przez całą drogę doświadczył naprzemiennie żałobny i żałobny, starostowie, oficerowie policji i członkowie organizacji społecznych, a otaczali ją liczne sztafety organizacji społecznych i płańców pochodnie.

Ulice, które przeszły kondukt, były wypełnione po brzegi ludnością województwa, a nastroj żałobny powiększały przelotnie kirem płańców, powiewające z domów żałobne flagi, zamknięte sklepy.

Uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze celebrował ks. biskup Łosiński. Przed trumną pełniły wartę honorową organizacje przyśposobienia wojskowego i policji.

O godz. 16.30 przy bieżu dzwónów kościelnych i śpiewie chorów, złożono zwłoki na kufaszkę, ustawioną przed katedrą na placu Marjackim.

Tu w imieniu Urzędu wojewódzkiego przemawiali w podniosłych słowach: wicewojowa dr. Kroebl i starosta Łanota, podnosząc czynny zmarłego wojewody, które w pamięci ludności wielkiej polski kraju pozostały granitowymi pomnikami niezłomnego

hartu ducha i woli ofiarnej trudu jednostki. Po przemówieniach, przy odgłosie gwizdów syren fabrycznych rozwinął się ogromny kondukt pogrzebowy w stronę dworca kolejowego.

Za trumną postępowała wdowa z osierocionymi córeczkami ś. p. wojewody Manteuffla, a dalej postępował minister spraw wewnętrz-

nych gen. Składkowski, reprezentujący Rząd, wojewoda krakowski Darowski, dowódca korpusu Nr. 10 gen. Galica, generał dywizji Luczyński i wielka liczba przedstawicieli urzędów, instytucji społecznych i gospodarczych.

Po przybyciu na dworzec kolejowy, który był pięknie udekorowany kirem, zielenią i kwiatami, trumnę złożono do specjalnego

wagonu, poczem wygłosili przemówienia: ks. arcybiskup Ropp, przewodniczący Rady miejskiej w Kielcach p. Kostuch i przewodniczący Związku strażackiego p. Kohn.

Punktualnie o godz. 18.45 pociąg ze zwłokami ś. p. wojewody Ignacego Manteuffla, przy dźwiękach orkiestry i śpiewie połączonego chóru, ruszył z dworca, poczem przez długi jeszcze czas towarzyszyły mu przodzące gwizdy syren fabrycznych. Pociąg ze zwłokami oczekiwany jest na wszystkich większych stacjach kolejowych przez delegacje miejscowej ludności.

Na ręce rodziny zmarłego wojewody i urzędu wojewódzkiego napływają w dalszym ciągu setki telegramów kondolencyjnych z całego kraju od różnych osób i instytucji.

P. MŁODZIANOWSKI KANDYDATEM NA WOJEWODĘ KIELECKIEGO.

Warszawa 19.8. (tel. wł.) Według krążących pogłosek na opróżnione stanowisko po śmierci wojewody kieleckiego, Manteuffla, wysunęto kandydaturę p. Kazimierza Młodzianowskiego, wojewody pomorskiego.

Na stanowisko wojewody pomorskiego sfery młodej wyemigrowały kandydaturę p. Jana Dominińskiego, prezesa pomorskiego towarzystwa rolniczego.

KONFERENCJA W SPRAWIE UPOSAŻENIA URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 19.8. (Tel. wł.) W Ministerstwie skarbu odbyła się konferencja w sprawie uposażeń urzędników. Na konferencji tej związki urzędnicze nie były reprezentowane. Projekt ustawy uposażeniowej zostanie przesłany rządowi dopiero po całkowitem jej opracowaniu.

PRZYJAZD POSŁA POLSKIEGO W SOFII.

Warszawa, 19.8. (Tel. wł.) Do Warszawy przybył poseł polski w Sofii p. Baranowski. Pobyt posła Baranowskiego w Warszawie potrwa kilka dni i jest związany z agendami jego placówki dyplomatycznej.

PRZED SPOTKANIEM BRATIANU ZE STRESEMANNEM.

Berlin, 19.8. (PAT) Paryski korespondent „Tagliche Rundschau” donosi na podstawie informacji nadeszłych z Bukaresztu, że rumuński minister finansów Bratianu, który obecnie w jednej z francuskich miejscowości kuracujących, zatrzyma się w drodze do Genewy kilka dni w Paryżu.

W Genewie ma dojść do spotkania ministra Bratianu z ministrem Stresemannem. W kołach poinformowanych sądzi, że rozmowa obu ministrów będzie miała charakter ogólny, szczegóły zaś dotyczące spraw spornych między Niemcami a Rumunią, mają być omówione w czasie późniejszym w Berlinie lub w Bukareszcie.

CEDELA GIELDY WARSZAWSKIEJ z dnia 19 sierpnia 1927 r.

Bank Dyskontowy 132.00, Bank Handlowy 132.00, Bank Polski 139.75—139.00, Bank Spółek Ziemskich 85.00, Cukier 4.65, Węgiel 91.00—93.00, Nohel 48.25, Ogrodki 40.00, Lipon 29.50—29.00, Motyl 8.90, Ostrowiec 88.00—89.00, Rndzki 60.00—58.50, Siarochowice 62.75—61.00—62.25, Zawiercie 37.50, Brown Boveri 3.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.48 i pół, Paryż 35.08 i pół, Wiedeń 126.00, Praga 20.51, Włochy 48.87 i pół, Szwajcaria 172.48, Holandia 268.50.

Rewelacyjna korespondencja

DEMASKUJE WSPÓŁPRACĘ RZĄDU MOSKIEWSKIEGO, 3-ej MIĘDZYNARODÓWKI I NIEMCÓW, MAJĄCĄ NA CELU DEZORGANIZOWANIE ŻYCIA W KOŁONACH FRANCUSKICH I WYWOŁANIE POWSTANIA SZCZEPÓW MAROKAŃSKICH.

Paryż, 19-8. (PAT.) „Le Matin” ogłasza korespondencję, wymienioną pomiędzy attache wojskowym Rosji w Paryżu Wolkowem, ambasadorem sowieckim w Berlinie Krestinsem i Gallaherem w Londynie. Korespondencja ta świadczy o współpracy rządu moskiewskiego z kierownikami 3-ej międzynarodówki, współpracy, mającej na celu dezorganizowanie życia w kolonjach francuskich i wywołanie powstania szczepów marokańskich. 4 stycznia 1927 r. Komitet paryski polecił Gallaherowi wysłać Riffenon na koniec stycznia broń i amunicję, mianowicie 2500 karabinów i 1500 strzelb. Gallaher odpowiedział w dniu 8 stycznia, iż w sprawie dostawy tego materiału koniecznym jest zwrócić się do firmy Dundee, a w sprawie transportu drogą morską — do pewnego niemieckiego towarzystwa okrętowego w Anglii. W trzy dni później Komitet moskiewski postanowił utrzymać i poprzeć komitet pomocy Riffenom, by działania nieprzyjacielskie mogły być podjęte z wiosną. 16 stycznia r. ambasador Krestinskij pisał do Wolkowa, iż niezbędnym jest wysłać dla komitetu pomocy Riffenom facylowych oficerów niemieckich. Dodał przytem, iż major Jurgens otrzymał z niemieckiego sztabu generalnego ważne informacje o Maroku. 21 stycznia, a następnie 29 stycznia Gallaher pisał do Wolkowa, że otrzymał w styczniu z „Arcosa” 10 tysięcy pesetów i amunicję. Karabiny maszynowe i rewolwery, używane w armji brytyjskiej, zostały już załadowane na okręt. W dniu 31 stycznia Kamieniec wystosował do Moskwy do Komitetu hiszpańskiego w Paryżu długie pismo, wyrażające plan operacji w Maroku i przewidując obalenie obecnego ustroju w Hiszpanji. 18 marca r. Wolkow w liście do przedstawiciela wojskowego Rosji w Maroku Arkasowa komunikuje mu o specjalnym rozkazie komitetu rewolucyjnego wzmożenia działalności powstańczych szeregów, w celu osiągnięcia namacalnych wyników, któreby pomogły w wykonaniu planu.

Próba stworzenia bloku bałtyckiego.

POBYT MINISTRA ŁÓTEWSKIEGO W KOWNIE. — KANDYDATURA FINLANDJI DO RADY LIGI NARODÓW.

Ryga, 19-8. (PAT.) Bawiący w Kownie łotewski minister spraw zagranicznych Cielews w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, iż celem jego podróży do Kowna było uczynić wszystko możliwe dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków łotewsko-litewskich, opartych na całym szeregu umów, jak np. na traktacie handlowym i na konwencji arbitrażowej, których zawarcie znajduje się obecnie na porządku dziennym. Dalej zaznaczył minister, iż jego zdecydowana akcja, mająca na celu urzeczywistnienie związku państw bałtyckich, podyktowana jest względami gospodarczymi. W krajach bałtyckich — zakończył minister — widzę najlepszy środek

wzmocnienia wpływu małych państw na politykę międzynarodową.

Helsingfors, 19-8. (PAT.) Dzienniki donoszą z Rygi, iż łotewski minister spraw zagranicznych Cielews zakomunikował przed kilku dniami posłowi fińskiemu w Rydze, że delegacja łotewska na zgrupowanie Ligi Narodów podtrzymuje kandydaturę Finlandji do Rady Ligi pod warunkiem, że Finlandja zgodzi się na wprowadzenie do traktatu handlowego łotewsko-fińskiego paragrafu, który istnieje w umowie handlowej łotewsko-szwedzkiej. W myśl tych założeń, Finlandja miałaby udzielić Łotwie tych przywilejów, jakie Łotwa dała Rosji sowieckiej.

ZAPISY NA UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI.

Kraków, 19.8. (PAT) Zapisy na rok akademicki 1927-28 w Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczynają się w dniu 15 września i trwają do 30 września włącznie. Wykłady rozpoczynają się w dniu 1 października.

WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI W TARNOWIE.

Kraków, 19.8. (PAT) P. wiceminister sprawiedliwości Car przybył po dokonaniu inspekcji więzienia w Wiskżu, autem do Tarnowa w towarzystwie dr. Geislera, wiceprezesa sądu, w zastępstwie prokura. Kruczkiewicza, bawiącego na urlopie i dr. Różańskiego. P. wiceminister dokonał inspekcji tarnowskiego więzienia, którego nowocześnie urządzenie

wywarło na nim bardzo dodatnie wrażenie. P. wiceminister zwiedził również nowy budynek sądowy. Po przeprowadzeniu inspekcji p. wiceminister odjechał z Tarnowa.

LIPCOWY DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO.

Warszawa, 19.8. (Tel. wł.) Według przewidywań obliczeń bilansu handlowego za lipiec b. r. przedstawia się następująco: Wartość przywozu wynosiła 136.195.000 zł. w złocie, wartość wywozu 113.911.000 zł. w złocie. Bieżące saldo bilansu handlowego wynosiło więc 22.284.000 zł. w złocie, czyli o 23756000 zł. w złocie mniej niż w czerwcu r. b. W porównaniu z danymi za czerwiec r. b. przywóz wykazał zmniejszenie o 23.845.000 zł. w złocie.

P. PREMIER NIE PRZEBYWA NA URLOPIE.

Warszawa, 19.8. (Tel. wł.) Wyjazd marszałka Piłsudskiego do Druskienik i jego pobyt tam nie nosi charakteru urlopu, p. premier bowiem w Druskienikach załatwiał bieżące sprawy państwa.

W tym celu co chwilkę wyjeżdżał będą do Druskienik wicepremier Bartel i minister Knoll. P. minister Knoll powrócił dzisiaj z pierwszego takiego wyjazdu.

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 19.8. (Tel. wł.) W 9 dniu ciągów na loterii klasowej padły następujące wygrane:

5.000 zł. — nr. 85700, 104082.
3.000 zł. — nr. 15470, 41037.
2.000 zł. — nr. 65441, 78285.
1.000 zł. — nr. 6232, 7390, 10645, 18979, 21447, 26372, 39662, 44648, 45331, 50861, 56203, 60940, 73729, 95869, 98481, 103274.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejąć bezpłatnie w kolekturze Loterii Państwowej J. Hławskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zamykanie stawek na losy nowe.

PRZEGŁĄD PRASY

Obrona plugastwa.

Odpowiadając nietytuł „odpowiedź” „biskupów” marjawiickich, ile na uwagi półurzędowej „Epoki”, która ich wzięła w obronę, „Gazeta Warszawska” pisze:

— Wystraszeni kampanją, prowadzoną przez nasze pismo od dłuższego czasu, przyjechali dwaj „biskupi” marjawiicki do Warszawy z listem otwartym przeciwko nam. Chodzili po redakcjach różnych dzienników. Nikt nie chciał stanąć publicznie w obronie ich zbrodni i łajdactw. (Jak się dowiadujemy, również „Robotnik” nie chciał się podjąć ich obrony. — Przyp. Red. K. Z.)

Jedna tylko półurzędowa żydowsko-masońska „Epoka” przyjęła ich z otwartym rekinem i wydrukowała ich „odpowiedź” na nasze zarzuty, rzekomo w „imie bezstronności”. faktycznie jednak oświadczyła się za nimi, piórem p. Właza — Wasserzuga — Wasowskiego, twierdząc, że „w religii marjawiickiej ani w życiu obyczajowym marjawiów nie ma niczego, co mogło obrazić moralność publiczną”. Jak szybko p. Właz przekonał się do marjawiów, ten sam p. Właz, który w tej samej „Epoce” z dnia 11 sierpnia, a więc przed tygodniem, pisał: „Jeżeli tylko część rewelacji ogłoszonych przez „Gazetę Warszawską Poraniam” o wladzach kościoła marjawiickiego odpowiada rzeczywistości, w takim razie środowisko to byłoby interesującym terenem obserwacji dla Krafft-Blinga, autora „Złotego dzieła „Psychopatia seksualis” i przytoczył za nimi cytaty z wydawnictw marjawiickich.

Ala mądrzejsza o to, „Biskupi” marjawiicki podpisał ich częściową obronę, twierdząc, że prowadzić przeciwko nim akcję „oszczerczą” i że „napaści” nasze są „skutkiem planowej zorganizowanej i popieranej pieniężnie akcji, jaką prowadzi przeciwko marjawiom odnowiona endecja wraz ze sprzymierzonym z nią kierem rzymskim”. Co więcej, „Na zjeździe biskupów rzymsko-katolickich, przy odnawianiu umowy z endecją postanowiono zażądać od niej przedewszystkiem kompletnego zginięcia ruchu marjawiickiego”. „Epoka” ze swej strony dodaje, że „by udzielić poparcia N. D. kier ze swego stanowiska czynił słusze, stawiając jej warunki, obecnie spełniane nad wyraz gorliwie”.

Jest to oczywiście kłamstwo, zmierzające do tego, aby osłabić skuteczność naszej akcji. Wszczęliśmy kampanję z własnej wyłącznej inicjatywy, bez żadnego z nikim porozumienia, nie przypisując nam żadne cele polityczne i prowadzić ją będziemy dalej tem energiczniej, im większe poparcie znajdować będzie nieumoralna i anty-narodowa sekta marjawiicka w kolach wrogich kościołowi rzymsko-katolickiemu.

Odpowiedzi biskupów marjawiickich i obronie „Epoki” poświęcimy naturalnie szereg artykułów, opartych na bardziej jeszcze jaskrawych dokumentach i zeznaniach, niż dotychczasowe.

„Warszawianka” również zajmuje się „odpowiedzią „biskupów marjawiickich” i twierdzi, że nie jest ona załatwieniem spraw.

— Należałoby poczekać na wyroki w owych 60-ciu procesach karnych, które według oświadczenia autorów odpowiedzi marjawiów, wytoczył rewelatorom. Zresztą czemu jest nauka marjawiicka, a zwłaszcza ta, zw. śluby duchowe marjawiickich kapłanów, można dowiedzieć się z pism samych marjawiów, chociażby z wynurzeń p. Kowalekiego, ich areybiskupa i samowznieszonego papieża słowiańskiego. Wstyd, że podobna sekta mogła wogóle powstać w Polsce.

Pod adresem zaś „Epoki” rzuca „Warszawianka” następujące, gorzkie słowa:

— „Dziwi się należy, że manifest marjawiicki znalazł przytułek właśnie w „Epocie”, dzienniku, założonym i popieranym finansowo przez czynników rządowych, co nie jest tajemnicą.

Polska jest krajem katolickim (80 proc. ludności) i może sobie życzyć, by za pieniądze skarbu nie była uprawiana ani propaganda sekularna, ani też obrona konajmniej wątpliwych zasad, chociażby w imię bezstronności i z przytoczeniem słów Tertuliana.

„Rzeczpospolita” już samym tytułem artykułu omawiającego „odpowiedź” marjawiów nadaje właściwy ton sprawie. Tytuł ten brzmi: „Obrona plugastwa”.

Na martwym punkcie

UTKUWIŁO ŚLEDZTWO W SPRAWIE GENERALA ZAGÓRSKIEGO.

Warszawa, 19.8 — Pożemnika i rewelacje w sprawie tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego są dalej przedmiotem rozmów prasy. Lecz tylko niektóre jej wskazania zasługują na uwagę, jako rzucające istotne oświecenie tej ponurej sprawy, które po dniach 14-tu nie została rozwikłana.

CELA W FORCIE LEGJONÓW.

I tak „Gazeta Warszawska” polemizując z Czerwoniakiem, który uznał za rzecz wykluczoną ukrycie gen. Zagórskiego w forcie Legionów, gdyż znajduje się tam wytwórnia zapalników „granat” zajmująca kilkudziesięciu robotników i strzeżona tylko przez kilku nastu żołnierzy, dowiaduje się, że fort ten, otoczony zewsząd zaciękaną z drutów kolczastych oprócz składów i fabryki „granat” posiada także jedną celę używaną jako areszt, z którym robotnicy żadnego nie mają kontaktu.

Ogólną pieczę nad fortem — píše „Gaz. Warsz. — sprawuje nie kilkunastu, nie kilkudziesięciu żołnierzy, a jeśli to za interesuje Czerwoniaka, to możemy dodać, że całokształt warty został niedawno, bo w piątek, dnia 5 b.m. zupełnie zmieniony. Wartownia i pokój komendanta warty przylega bezpośrednio do celi więźniackiej.

REWIZJA U OO. PALOTYNÓW.

Jak już podaliśmy, przed kilku dniami została przeprowadzona rewizja u OO. Palotynów na Czerniakowie. „Polak-Katolik” tak ją opisuje:

— Trudno zrozumieć, jaki cel miały władze śledcze wojskowe, dokonując rewizji w domu OO. Palotynów przy ulicy Chelmskiej. Kapłan żandarmerji, który w sobotę o godz. 5.30 wkroczył do lokalu na czele 5 żandarmerji i 3 agentów ewilnych, wyległymowal się rozkazem, wymieniającym jako powód rewizji „poszukiwanie gen. Zagórskiego! Trudno wprost uwierzyć, by władze mogły naprawdę przypuszczać, że znajdują tam generała Zagórskiego. Zrewidowano wszystkie pokoje, kąpiele, strych, piwnice, ogród, nawet mieszkanie lokatorów na piętrze, które w nieobecności gospodarzy otworzył klucz stróż

domu. Pytano się, ile osób mieszka w domu OO. Palotynów i kto mianowicie. Wyjaśnien udzielal obecny przy rewizji ks. Purol. Podczas rewizji do lokalu wszedł z teką w ręku p. Lpa, pracownik biurowy w wydawnictwie OO. Palotynów. Zrewidowano natychmiast zawartość jego teki, znajdując tam mnogie miesięczniki „Rodzina Polska”. Rewizja trwała blisko godzinę, poczem kapitan żandarmerji zażądał od ks. Purola podpisania zaświadczenia, że nie ma żadnych zastrzeżeń z powodu dokonanej rewizji, co ks. Purol uczynił z pobłażliwym uśmiechem. Szukano nawet w kaplicy. Tego jeszcze w Polsce nie było.

GDZIE SĄ TE DOKUMENTY?

„Rzeczpospolita” wznawia żądanie, by władze poinformowały społeczeństwo, że posiadają dokumenty, stwierdzające, iż zwolnienie gen. Zag. nastąpiło z zachowaniem wszelkich formalności, a więc:

1) przyjęcie przez niego do wiadomości, stwierdzone podpisem, decyzji sądu o zwolnieniu.

2) zobowiązanie do stawienia się na każde wezwanie władz i do nieopuszczania granic kraju.

NA MARTWYM PUNKCIE.

Pulk. żandarmerji Piątkowski, który od osmiu dni prowadzi śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego, tak przedstawił rezultaty dotychczasowych poszukiwań:

— Żandarmerja prowadzi śledztwo nadal. Pomimo, iż stanęło ono na martwym punkcie, nie zamierzamy tymczasem zanębiać tej sprawy. Do tej pory jednak o losach gen. Zagórskiego nie mam, niestety, nie wiadomo, pomimo, iż wszystkie granice zostały mocno obstawione przez żandarmerję. Zarządziłbym skrupulatne badanie dokumentów osobistych wszystkich przejeżdżających, lecz nigdzie nie stwierdzono, by gen. Zagórski, jako Zagórski, przekroczył którąkolwiek granicę.

Jak widać z powyższego oświadczenia, władze wojskowe prowadzą śledztwo głównie w perspektywie hipotezy, że gen. Zagórski wyjechał zagranicę.

Z całej Polski.

POMNIK BOLESŁAWA CHROBREGO W GNIEZNE

Budowa pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie postępuje w tempie bardzo szybkim. Poszczególne prace rozdano już przedsiębiorcom, a obecnie rozpoczyna się robota, który stanowią jeszcze w jesieni rb.

Pomnik projektował artysta-rzeźbiarz Marcin Rózek, który w pięknym swym projekcie dokonał szeregu pomyśleń, uwzględnił wszelkie zastrzeżenia wyrażone przez krytykę.

WIZYTA ANGIELSKICH HYDROPLANÓW W PUCKU.

Dnia 23 b. m. przybywają do Pucka dwa hydroplany wojskowe angielskie, które będą podejmowane przez polski morski dywizjon lotniczy w Pucku.

GIMNAZJUM W GDYNI.

Równocześnie z szybkim rozwojem najmłodszego miasta portowego nad Bałtykiem — Gdyni, rosną jej potrzeby duchowe. Do niedawna dla jej mieszkańców wystarczała w zupełności szkoła powszechna, z chwilą jednak znacznego napływu pracowników umysłowych, zajętych w organizacjach lub już istniejących poważnych przedsięwzięciach handlowych i przemysłowych oraz urzędach państwowych i samorządowych, okazała się konieczność utworzenia ogólnokształcącej szkoły średniej. Organizację szkoły, która będzie prywatną koedukacyjną gimnazjum humanistycznym, zajął się jej dyrektor, dr. Teofil Zegarski. W rozpoczynającym się roku szkolnym 1927 - 28, utworzona zostanie pierwsze dwie klasy.

NOWA LINIA KOLEJOWA WARSZAWA — RADOM

W swoim czasie (w. alce, kole dotychczasowych warszawskich otrzymało pozwolenie na dokonanie przedwstępnych studiów nad wytyczeniem trasy nowej linii kolej normalnotorowej Warszawa—Radom. Po dłuższym okresie prac przygotowawczych, dokonano pomiarów i niwelacji i wytyczono linię, która ma biec z Mokotowa przez Okęcie, Starą Iwiznę, Wągrowo, Działów, Warzę, Krzemień, Grabow, Las, Jedlinisk i Wielogórze do Radomia. Linia ta mieć będzie 96 km. długości, t. zn., że będzie ona krótsza o 75 km. od dotychczasowej linii Warszawa—Radom przez Dęblin i wskutek tego czas trwania podróży z Warszawy do Radomia zmniejszy się prawie o połowę.

PORWANI PRZEZ LITWINÓW.

W dniu 15-ym bież. mjes. przez litewską straż graniczną w podstępny sposób porwany został urzędnik urzędu wojewódzkiego w Włnie, Antoni Jabłoński i Władysław Piotrowski, rzędcą majątku p. Strómiły, którzy niebawem idąc wozem zbliżyli się do granicy. Według wiadomości, otrzymanych z Kowna, sprawa porwania przedstawia się na gorzej. Jak się okazuje, władze litewskie oddawały śledztwo Jabłońskiego przez swych wywiadowców w Włnie i powiadomione o jego przybyciu na pogranicze, przygotowały zawczasu wszystkich do porwania. Według emigracyjnej kowieńskiej opinii rządowej, Jabłońskiego oskarżają o dowodzenie oddziałem partyzanckim w czasie walk z wojskiem litewskim. Wobec tego Jabłoński, który w obecnej chwili jest urzędnikiem państwowym w Kownie, narazie aresztowanych odebrał w urzędzie kontroli celnej w Jawaju.

DZIKIE PRETENSJE I NIEOBLICZALNOŚĆ.

W czasie pobytu na Podlasiu p. min. Składkowski odbył podróż z N. Targu do Szczawnoy Łódzkiej, dostarczoną przez starostę w N. Targu. Gdy p. minister przybył do Czorzyny, dwie nauczycielki, p. Amalia Pezko i Wł. Paleówna z Łodzi, w sposób dość niegrzeczny zażądały od ministra, by ukarał komendanta posterunku p. P. w Niedziej, za to, że nie chciał im, gdy go o to prosiły, odstąpić łodzi pana ministra.

Minister Składkowski wyraził z uśmiechem chęć obstarpania łodzi nauczycielkom, natomiast odmówił „ukarania” komendanta posterunku z braku jakiegokolwiek uzasadnienia. Nie doceniając śmiechomości ewentualnych żądań, panie owe obrażony ministra etykiem niewykwintnych wymysłów, wśród których znalazło się zdanie: „Jakiś półkier, taki minister i cały rząd! W tym miejscu wyzierała się cępliwosć ministra. Panie zaszczytowały i odetawiono do Nowego Targu, gdzie tamteż rząd skazał obie na 14-dniowy areszt za obrazę władz i Rządu.

Echa śląskie.

MINISTER ROLNICTWA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Dnia 17 i 18 bm. p. minister rolnictwa, Karol Niezabykowski, bawił na Śląsku Cieszyńskim, gdzie dokonał inspekcji szeregu podległych mu urzędów. P. minister zapoznał się z działalnością zarządu byłej komory cieszyńskiej, zwiędził nadleśnictwa: Ustioń, Wistla i Istebna, tartak państwowy w Ustroniu, t. zw. „Zameczek na Złotym Grońcu”, browar w Cieszynie oraz państwowa stadnina gierów w Drogomyślu. Do Warszawy powrócił p. minister wczoraj rano i objął urządowanie.

PRODUKCJA WĘGLA NA G. ŚLĄSKU.

Wydobycie węgla w pierwszej połowie sierpnia rb. w Zagłębiu Śląskim wyniosło 1.040.000 ton. Ogólny zbył wysiósł w tym okresie czasu 1.091.000 ton, z czego wypadła na spożycie w kraju łącznie z zużyciem własnym i deputatami 689.000 ton, na zagranicę 403.000 ton. Oznacza to poprawę eksportu bowiem w całym miesiącu lipen rb. wywieziono zagranicę 778.000 ton. Węgiel polski na rynkach północnych musi walczyć z ostrą konkurencją węgla angielskiego. Ceny cię por ty szwedzkie i norweskic dochodzą do 18-sh.

PROPAGANDA NIEMIECKA.

Niemiecka stacja radiowa w Gliwicach zamierza propagować zamilowanie do języka niemieckiego wśród ludności górnośląskiej w wielu oryginalnych sposób. Oto od pewnego czasu omawia się w łonie dyrekcji tej stacji konieczność posługiwania się w programach radiowych zniekształconą gwara śląską, celem ośmieszenia i wzbudzenia pogardy do języka polskiego. Takie praktyki miałyby do żywego obrazić ludność Śląska Opolskiego. Z metody, jaką zamierza się posługiwać stacja gliwicka, wyraźnie przebiega tendencja germanizacyjna. Na szczęście niedługo rozpocznie działalność na Śląsku polska stacja radiowa, która skutecznie przeciwstawi się takim germanizacyjnym

Wiadomości ze stolicy.

TELEFON WARSZAWA — MOSKWA.

„Prawda” donosi, że z końcem sierpnia rb. za kończoną będą prace nad instalacją linii telefonicznej Warszawy — Moskwa. Dzięki instalacji tej linii umożliwiono będzie porozumienie się telefoniczne pomiędzy Warszawą a Moskwą, za pośrednictwem Warszawy, pomiędzy Moskwą a Berlinem.

GEN. ŻYMIERSKI PRZED SĄDEM. Cały 34 - ty dzień rozprawy upłynął na odczytaniu dokumentów i wyjaśnieniach gen. Żymierskiego. Dokumenty te dotyczą firmy „Tank”, administrowania firmy „Protektat”. We wtorek spodziewane jest przemówienie prokuratora, a w dniach następnych obróy mec. Szurleja.

MIEDZYNARODOWY ZJAZD CHEMIKÓW. W Warszawie odbędzie się niebawem nowy zjazd międzynarodowy. Przybywa 130 delegatów przemysłu chemicznego z dwudziestu kilku krajów. P. Prezydent Mościcki, który — jak wiadomo — jest poważną naukową w dziedzinie chemji, zainteresował się żywo tą międzynarodową konferencją chemicznej i przyrzekł jej swoje poparcie. Menuiska państwa była specjalną plakietką projektu prof. Raszki celem trwałego upamiętnienia kongresu.

ODRZUCENIE PROTESTU SANATORÓW. Ministerstwo spraw wewnętrznych nie uwzględniło protestu przeciw wyborom ławników miejskich, złożonego swego czasu przez Koło pracy gospodarczej (sekcja) w warszawskiej radzie miejskiej z tego powodu, że kilka kartek przy głosowaniu wypiechiono ołówkiem.

PUSTKI NA PLAŻACH WARSZAWSKICH. Plaże warszawskie, na których dotąd było rono i gwarno, gdzie od świtu do późnego zmroku mieszkańcy stolicy zadawali rozkoszy wody i słońca, wreszcie uciuchły. Do wyjątkowo wczesnego zakończenia sezonu kąpielowo-plażowego przyczyniły się niepoody, chłodne, deszczowe dni, no i w dużej mierze wprowadzenie obowiązującego kosztownu, w który nie każdy przy końcu lata chce się zaopatrzyć.

Popierajcie L. O. P. P.

EUROPEJSKIE „BYDEŁKO”

Fortuna kołem się toczy. Ongiś stara Europa eksploatowała ile się dało Amerykę, szczególnie teren dzisiejszych St. Zjednoczonych, gdzie zdążyli po złote runo tłumy emigrantów. Europa setki lat czerpała swą kulturę, cywilizację nad Ameryką, ona bowiem posiadała wspaniałą flotę handlową i ona umiała użytkować niesłychane bogactwa. Dziś rolę się zmieniły, Ameryka, będąc już bajecką potęgą przed wojną, wzięła w swą arenę Europę po wojnie, eksploatując ją nieimitosiemnie, maltretując, traktując, jak jedną więcej fermę, która tyle i tyle może dać dochodu, w którą opłaca się wkładać kapitał lub nie. Zamknęła równocześnie drzwi swe przed emigracją europejską, która pragnęłaby szukać lepszej egzystencji na ziemiach St. Zjednoczonych.

Zamknięcie wrót przed emigrantami europejskimi jest niezmiennie charakterystyczne za równo na pobudki, które to ograniczenie spowodowało, jak i na sposób rozdzielania kontyngentu emigracyjnego pod względem rasowym.

Amerykanie tłumaczą ustawę ograniczenia napływu emigrantów tem, że żywiły napływając z Europy są politycznie niedojrzałe, kulturalnie zaniedbane, które nie mogą się przystosować ani do wysokiego poziomu politycznego, ani do wymagań kulturalnych St. Zjednoczonych, stają się źródłem niepokojów, rozstroju i anarchii.

Emigracja europejska do Stanów Zjednoczonych rozpoczęła się w silniejszym tempie dopiero pod koniec ubiegłego wieku. W roku 1900 przybyło do Stanów 448.172 emigrantów europejskich. W dziesięć lat potem w r. 1910 liczba tych emigrantów wynosiła już 1.041.570. W roku zaś 1913, tj. ostatnim roku normalnym przed wojną, liczba emigrantów z Europy wynosiła już 1.218.480.

Po wojnie Stany Zjednoczone, obawiając się jeszcze bardziej wzmożonego napływu emigracji ze zrujnowanej Europy, zamknęły przed nią drzwi. Mogły zaś to zrobić spokojnie, ponieważ czuły się finansowymi władcami Europy.

W roku 1920 wydano pierwszą ustawę, ograniczającą emigrację z różnych krajów europejskich według specjalnego klucza. W rok potem nowelizowano tę ustawę, w roku zaś 1924 zastąpiono ją nową, jeszcze znacznie ostrzejszą. Wedle tej ustawy, każdy kraj europejski otrzymuje pewną „kwotę emigrantów”, którzy mogą być wpuszczeni do Stanów Zjednoczonych, o ile oczywiście odpowiedzą różnym, bardzo surowym osobistym wymaganiom co do wieku, zdrowia, oświaty, moralności, pieniędzy i t. d. Przyznanie tych kwot poszczególnym państwom przez ustawę jest najzupełniej dowolne. Ustawa z roku 1924, obowiązująca jeszcze przez rok bieżący, preferuje np. Niemcom 51.227 emigrantów, a z Wielkiej Brytanii wraz z Irlandią tylko 34.007. Równocześnie kwota polska wynosi 5.982 ludzi, włoska 3.845, rosyjska 2.248, austriacka 785 ludzi. Powyższe cyfry ilustrują najlepiej całkowitą dowolność, z jaką ustawodawcy amerykańscy potakowali sobie narody europejskie. Wygląda to zupełnie tak, jakby właściciel obory dobierał sobie hydełko wedle rozmaicie ocenianych ras, z jednej tyle sztuk, a z drugiej znowu tyle. Ta zasada doboru do obory według rasy występuje na jaw jeszcze wyraźniej w nowej ustawie emigracyjnej, już przez Kongres i Senat uchwalonej, której jednak wejście w życie odroczył prezydent Coolidge do 1 lipca 1928 roku. Nowa ta, już czwarta z rzędu ustawa imigracyjna jeszcze bardziej zamyka drzwi Ameryki przed Europą, zmniejszając liczbę dopuszczalnych emigrantów o 14.000 głów w porównaniu z ustawą z roku 1924, która tę liczbę ustanowiła na 164.667 osób. Rozdział zaś kwot imigrantów, przyznanych przez tę nową ustawę poszczególnym państwom europejskim, zdradza już całkiem wyraźnie tendencję doboru celowego według ras poszczególnych, przyczem rasa germańska jest wyraźnie preferowana ze względu na rasę romańską i słowiańską.

I tak w nowej tej ustawie Anglii przyznano kwotę 85.135 sztuk, czyli więcej niż połowę całej dopuszczalnej rocznej imigracji, a blisko trzy razy więcej niż wynosi kwota angielska tegoroczna. Niemcom przyznano 20.028, Maleńkiej, trzymilionowej Danii powiększono kwotę z 2.789 osób na 9.945. Natomiast Polsce zmniejszono kwotę z 5.982 na 4.503, Francji zmniejszono z 3.954 na 1.772, Włochom z 3.845 na 2.236 i t. d.

Nowa ustawa już zupełnie wyraźnie określa swoje tendencje: wpuszczanie do Ameryki tylko takich żywców, które kulturalnie i cywilizacyjnie zbliżone są do rdzennych „Amerykanów”. Pierwszeństwo posiada żywcio

anglosaski, natomiast na uwagę zasługuje fakt zmniejszenia kwoty niemieckiej z 51.227 emigrantów na 20.028, a zwiększenie kwoty anglosaskiej o 50.000.

Niewątpliwie najważniejszą pobudką w tym doborze ras, jest chęć wytworzenia jednolitego typu amerykańskiego, a nie tworzenie konglomeratu narodowościowego na ziemiach St. Zjednoczonych, który wcześniej, czy później fatalnie musiałby się odbić na skórze spóistości i potęgi państwowej. Pobudki te za tem są natury nacjonalistycznej, chęcią wytworzenia własnej jednolitej amerykańskiej narodowości. Jasnym jest, że ograniczenie emigracji dotkliwie odczuwać będzie przeludniona Europa, tem dotkliwiej, że żyje pod znakiem kryzysu gospodarczego i masowego bezrobocia. Nie można jednak nie zgodzić się ze słuszną polityką mężów stanu amerykańskich,

którzy oceniają niebezpieczeństwo dla państwa wynikające z posiadania niejednorodnego elementu obywatelskiego.

Polska, która pod tym względem prowadziła zawsze wielce tolerancyjną politykę, a wpuszczała w granice Rzeczypospolitej 4 miliony rasy zupełnie nie związanej z kulturą, cywilizacją Polski oświadcza się znacznie pod względem państwowym powinna zainteresować się tą polityką Stanów Zjednoczonych. Przykład ten jest ogromnie na czasie w związku z ułatwieniem nabywania w Polsce obywatelstwa. A jest 500.000 takich, którzy tego obywatelstwa nie posiadają, a nie są jednocześnie elementem zbyt odpowiednim.

Amerykański sposób, być może bezceremonjalny, wybierania w spośród emigrantów, jak w bydełku jest wielce pouczający.

P. K.

Po „kapitulacji” opozycji bolszewickiej

PRZYWÓDCA JEJ TROCKI ZNÓW MÓWI...

Bezpośrednio po zamknięciu sesji zwyczajnej centralnego komitetu wykonawczego partii komunistycznej w Moskwie, odbyło się zebranie t. zw. aktywnych komunistów, w którym udział wzięło około 3000 działaczy bolszewickich. Na posiedzeniu tem obradowano nad uchwałami centralnego komitetu wykonawczego w dziedzinie rosyjskiej polityki wewnętrznej. Szczególnie baczna uwagę poświęcono przytem, rzecz jasna, uchwałom WOLKA, dotyczącym walki z opozycją komunistyczną.

Zebrawie akceptowało decyzję komitetu wykonawczego co do udzielenia Trockiemu i Zinowjewowi surowej nagany bez równocześnie usunięcia obu opozycjonistów z centralnego komitetu. Ale równocześnie na zebraniu podkreślono, że powyższa decyzja centralnego komitetu wykonawczego jest już bez odwołania ostatnią próbą bezbolesnego zlikwidowania walki wewnętrznej w „stronie tutejszych komunistów” — ostatnią próbą w kierunku uratowania jedności partii i nawrócenia grzeszników.

Zebrawie komunistów moskiewskich ostrzegła Trocki i Zinowjew, że dalsze ich wystąpienia opozycyjne uważane będą w kierunku umożliwienia im udziału w kierowaniu partią, i że dalsza robota opozycyjna — zła niem komitetu wykonawczego, — będzie równoznaczna z zupełnym zerwaniem wszelkich stosunków między partią komunistyczną a Trockim i Zinowjewem.

W dalszym ciągu na zebraniu moskiewskim zapowiedziano, że komuniści moskiewscy z całą bezwzględnością będą obecnie uważać ze swego grona wszystkich zwolenników opozycji. Aktywni komuniści wyzywają wszystkich członków partii komunistycznej do stanowczego przeciwstawiania się zakusom opozycjonistów, którzy winni się znaleźć w zupełnym osamotnieniu nie — tylko w partii, lecz w całej klasie robotniczej.

Na zebraniu tem przemawiał również przewodniczący rady komisarzy ludowych Rykows, który motywując decyzję komitetu wyk. w przedmiocie niewykluczenia Trockiego i

Zinowjewa, oświadczył, że sprawa ta nie jest tylko sprawą udziału tych czy innych osób w rządzie, lecz w pierwszym rzędzie kwestją jedności partii komunistycznej. Opozycja — zdaniem Rykowsa — stoi na krawędzi przepaści. O nie próba w kierunku pogodzenia Trockiego i Zinowjewa z partią nie uda się, to obaj opozycjoniści stracą ostatecznie możliwość pracy politycznej.

Z kolei zebranie komunistów moskiewskich przyjęło rezolucję, potępiającą t. zw. „platformę polityczną” opozycji, i dało wyraz przekonaniu, że na 15 jeżdźcie stronnictwa komunistycznego partia będzie już jednolita, a opozycja dofinitywnie zlikwidowana.

Ale gorące życzenie stałowości w kierunku uratowania jedności partii zapożytko na ostry sprzeciw ze strony opozycjonistów. Świadczy o tem wyrażenie artykułu „Prawdy” z dnia 12 sierpnia r. b., w którym czytamy, między innymi, że na zebraniu leiningradzkich aktywnych komunistów „opozycjoniści ponownie uślowali przeciwstawić lini partii swą własną linię”. „Prawda” twierdzi, że próba ta spełnia na niczem, ale równocześnie wspomina o wzmożonej aktywności opozycji, która „bezpośrednio po swej „kapitulacji” wznowiła walkę z komitetem wykonawczym.

Z tego samego artykułu dowiadujemy się, że na zebraniu komunistycznym w Moskwie, które miało miejsce już po złożeniu głośnej deklaracji opozycji, wystąpił z obszernym przemówieniem sam Trocki i że przemówienie jego bynajmniej nie było utrzymane w tonie pojednawczym. Zebranie — pisał „Prawda” — mowę Trockiego przyjęło bardzo oziębie, a „oziębłość ta była właśnie ostatnim ostrzeżeniem Trockiego”. Swoją rolę „Prawda” kończy słowami: „Gorzej będzie dla opozycji, jeśli pozostanie głucha na to ostatnie ostrzeżenie”. Artykuł „Prawdy” zasługuje na specjalną uwagę, bowiem świadczy on o tem, że „kapitulacja” opozycji jest bardzo problematyczna, a zlikwidowanie walki wewnętrznej w partii komunistycznej bardzo iluzoryczne.

Państwowa Rada samorządowa.

SPRAWOZDANIE Z PIERWSZEGO POSIEDZENIA

W końcu ubiegłego tygodnia odbyło się pierwsze zebranie Państwowej Rady samorządowej, zagajone przez wiceprez. spraw wewnętrznych, Jaroszyńskiego. Powstania tej Rady oczekiwano od dawna; zarówno działacze samorządowi jak i Rada dążyły do utworzenia ciała doradczego, które mogłoby dawać opinie zarówno w zamierzeniach ustawodawczych Rządu jak i w sprawach administracyjnych samorządowych. Szczególnie w czasach ostatnich, kiedy w łonie Rządu nastąpił praktyczny ograniczeniu uprawnień samorządu, sprawa ta stała się aktualną.

Z ogłoszonymi wnioskami do Rządu wystąpił zarówno Związek miast, jak i Rada sejmikowa, dopiero jednak wieści Jaroszyński dopełniał tę sprawę i doprowadził do utworzenia Rady do pożądanego skutku.

Rada składa się z przedstawicieli Związku miast i Związku sejmików po 8, 3 przedstawicieli samorządu wojewódzkiego z Wielkopolski, Pomorza i Małopolski, 3 przedstawicieli Związku gmin wiejskich, 4 przedstawicieli urzędników samorządowych, oraz 7 zaproszonych przez Ministerstwo rzeczoznawców, razem osób 33.

Regulamin Rady przewiduje podział na 2 sekcje: administracyjno-prawną i finansowo-gospodarczą, którym Rada może przekazy-

wać sprawy do ostatecznej opinii, niezależnie od tego Rada wyłania komisje doradcze dla poszczególnych „praw również z prawem wyrażania ostatecznego zdania.

Na pierwszym ogólnym posiedzeniu **sprawa związków celowych**. Referował ją p. Wandkiewicz. Związki celowe stały się dziś koniecznością, istnieją bowiem tylko w Wielkopolsce i na Pomorzu na zasadzie prawa pruskiego z roku 1911, oddające samorządom wielkie usługi. Prócz Niemiec związki te zna Anglia, Belgia i Hiszpania.

Towarzystwo one między związkami samorządowymi powiatowymi, względnie wojewódzkimi, miastami, lub między gminami wiejskimi dla wypełnienia zadań, przerastających środki jednej gminy, powstają czy nie. Ta droga powstają wspólne komunikacje (koleje, drogi bite), oświetlenie, zaopatrzenie w wodę, szpitale i zakłady dobroczynne i t. p. Dotąd w tym celu należało tworzyć „półki”, które jednak nie posiadają cech publiczno-prawnych z chwilą wydania prawa o związkach celowych czy specjalnych organizacja ich nabiera cech publiczno-prawnych i płynących z nich prerogatyw.

Dyskusja nad przedstawionymi przez referenta tezami była bardzo wyzerpująca. Do ostatecznego zredagowania poglądów Rady

powołano specjalną komisję, nadając jej prawo wyrażenia ostatecznej opinii w imieniu Rady.

Drugą sprawą był projekt ustawy o emeryturach dla pracowników samorządowych. Z wyjątkiem wielkich miast w każdym b. zaborze rosyjskim sprawa zabezpieczenia emerytur nie jest rozstrzygnięta, stąd słuszne żądania pracowników o uregulowanie ich pozycji prawnej. Rada otrzymała 2 projekty: ministerialny i od Związków pracowniczych, które wywołały długą dyskusję. Dyskusja nie wyjaśniła, jaką formę nadać zabezpieczeniu czy emerytur, czy też ubezpieczeń emerytalnych oraz kogo ma objąć ustawa: czy tylko urzędników etatowych stałych, czy też wszystkich pracowników. Należy przedewszystkiem opracować pragmatykę i iść bądź drogą wskazaną przez prawodawstwo pruskie przyznania emerytur wyłącznie urzędnikom, oświadczyć pracowników kontraktowych i robotników do ubezpieczeń społecznych, czy też objąć wszystkich jedną ustawą ubezpieczeniową. Wobec rozbieżności opinii odeślano sprawę jako pilną do sekcji administracyjno-prawnej.

Ostatnie dwie sprawy: nowa ustawa szpitalna i rozporządzenie o kosztach leczenia referował nac. Słkowski. Ustawa szpitalna, której projekt przedstawił, jest już czwartym projektem, składanym przez Izdą, począwszy od 1919 roku. Projekt obecny, a raczej tezy do ustawy, jest znacznym postępem w porównaniu z projektami poprzednimi, następuje jednak i on wątpliwości, które znalazły swój wyraz w bardzo wyzerpującej dyskusji.

Domagano się uzgodnienia rundacyjnych szpitali i ich praw wobec samorządów i państwa, skoordynowania pracy w szpitalach i sanatoriach, kas chorych oraz uregulowania ich stosunku do samorządów. Ustalono zasadę zależności szpitali od samorządów i przy uwzględnieniu ich autonomii zarządów na wzór zakładów innych, związanych z miastem, ustalono też, że szpitale zarządzają lekarze w charakterze dyrektora, dodano mu radę szpitalną i t. p.

Projekt wkłada koszty szpitalne na gminy, względnie na związki powiatowe i wojewódzkie, zastosowując już zgóry związki celowe dla budowy i utrzymania szpitali.

Tak ważna sprawa nie mogła być rozstrzygnięta na jednym posiedzeniu, odeślano ją więc do obu sekcji po opinie, uznając jej nagłość, konieczną ze względu na nieuregulowane stosunki.

Nasz dział radiowy.

PROGRAM RADJOWY

na sobotę 20 sierpnia.

Warszawa, 1111 m. Godz. 16.35 odczyt p. w. „Powstanie węgierskie” (z powodu święta narodowego węgierskiego) wygl. prof. Wł. Dzwonkowski. Godz. 17.15 koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyrykcją L. Dworakowskiego, oraz Al. Jumo-wicz (flet), Bronisław Netyksha (śpiew) i Stan. Nawrocki (akomp.). Godz. 18.35 komunikaty P. A. T. Godz. 18.50 odczyt p. t. „Radjokronika”, wygl. dr. M. Stępowski. Godz. 19.15 rozmaitości. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Nasze dni zdrowia”, wygl. dr. Olesław Wroczyński z działu „Higijena”. Godz. 20.15 koncert wieczorny.

Kraków, 422 m. Godz. 17.15 transmisja z Warszawy. Godz. 18.40 nad program. Godz. 19.00 odczyt p. t. „Motywy religijne we współczesnej poezji francuskiej”, wygl. dr. M. Brahner, asyst. uniw. Jagiel. Godz. 19.30 odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia”, wygl. J. A. Regula, wiceokr. uniw. Jagiel. Godz. 20.30 transmisja z Warszawy. Godz. 22.30 transmisja koncertu z restauracji „Pavillon”, Kraków.

Gdańsk, 272.7 m. Godz. 20.10 transmisja koncertu z domu zdrojowego w Sopocie.

Głowiec, 250 m. Godz. 20.15 wieczór rozmaitości z udziałem Ludwika Lommel.

Wiedeń, 517.2 m. Godz. 19.45 „Katja tan-cerka” — operetka w 3 aktach Gilberta.

Brno, 441.2 m. Godz. 19.15 transmisja z teatru Narodowego Brno: Mossewicz „Wer-ther”.

Medjolan, 322.6 m. Godz. 21.00 wyjątki z opery „Tra Diavolo” Aubera.

Popierajcie! Prenumerujcie!
„KURJER ZACHODNI”.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20	Dziś Bernarda Op.
Jutro	Joanny Fremiot
Wsch. słońca	421
Zach.	1851

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie”: „Księżę i tancerka”.
„Morus”: „O człowiek na komedie”.

PO ZGONIE WOJEWODY KIELECKIEGO.

Celem wzięcia udziału w obrzędach pogrzebowych śp. wojewody Manteuffla, z powiatu Bedzińskiego wyjechały ubiegłej nocy do Kielc liczne delegacje, w liczbie około stu osób. Prócz przedstawicieli władz administracyjnych, sądowych, komunalnych, policji oraz innych urzędów, wyjechały delegacje różnych stowarzyszeń i organizacji kulturalno-społecznych i zawodowych, jak również sporo osób prywatnych.

Przypominamy, iż dziś o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. wojewody Manteuffla we wszystkich kościołach, jak również w kościele ewangelickim w Sosnowcu i w synagogach w Sosnowcu i Bedzinie.

Zapomniane dolarówki.

Premje wylosowane w 8 ubiegłych cięgnięciach, które dotychczas nie zostały odebrane; wśród całego szeregu wygranych dotychczas oszuste czeka na szczęśliwego odbiorcę 40.000 dol., które padło na nr. 341248. Jedna premia wysokości 3.000 dol. nr. 373505. Sześć premii po 1.000 dol., które padły na n-ry 32233 354118 428420 532797 573571 750065. Trzy premie, które padły na n-ry 277289 901024 954251, oraz siedemdziesiąt premii po 100 dol., które padły na następujące n-ry: 4730 7789 10285 17921 20890 22470 35039 58409 59151 60589 69026 72005 10620 129432 157341 170643 197283 201083 214856 234886 236446 259186 299894 308529 320050 329002 334977 336223 336296 402194 404350 424100 437253 441878 465585 486376 498988 508307 524992 539116 553878 603557 610724 612834 617474 626627 629040 635647 638451 643174 656649 680453 690130 704776 739334 743283 796569 799769 803386 804044 811077 835383 844002 889052 915894 931889 935279 951013 972169 977118.

Termin płatności zaliczki na podatek przemysłowy upłynął.

Dnia 15 sierpnia upłynął termin płatności odroczonej zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za II kwartał roku bieżącego. W związku z tem władze skarbowe przystąpiły już do przyniesienia ściągaczki nieuiszczonych kwot zaliczek z ustawowemi oświadczeniami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnymi. W celu uniknięcia poboru powyższych często znacznych kosztów, płatnicy winni we własnym interesie jak najrychlejszemu uiszczeniu należności.

Zbiory owoców.

Na jabłka w roku bieżącym jest wyjątkowo wczesny urodzaj. Właściciele sadów twierdzą, że obrodziły one w dwójnasób w porównaniu z rokiem ubiegłym. Inaczej natomiast jest z gruszkami. Tych jest dużo mniej. Obliczają, że różnica z poprzednim rokiem wynosi przynajmniej 50 proc. co się tłumaczy tem, że drzewa dają duży urodzaj w roku ubiegłym obecnie przeto, jak zwykle zresztą, muszą dać plon mniejszy. Właściciele sadów pozatem zwracają jeszcze uwagę na uszkodzone owoce, czy wicherzy burze nie postrzącają większej ilości owoców przed dojrzewaniem.

Plaga żebractwa stale się zwiększa.

Niejednokrotnie słyszeliśmy, że Magistrat miasta Zagłębia przystąpił do walki z żebractwem, które na naszym terenie przybrało niebywale rozmiary. Prawdopodobnie cała akcja skierowała się na dobrych obywateli, nie bowiem nie słychać o jakikolwiek poczynaniach, to też plaga ta wzrasta z niebywałą szybkością. Jak stwierdzano, w ostatnich czasach do Zagłębia przybyły całe masy żebraków, lecz codziennie zarówno sklepy jak i mieszkania prywatne są ustawicznie odwiedzane przez całą armię żebraków.

Stan taki wywołuje ogólne narzekania i żądanie, zwłaszcza zaś kpięctwo chętnie

Zamiast chleba i mięsa—okólnik.

DROŻYZNA CHLEBA. — SPÓŻNIONE ZARZĄDZENIA. — TANIA SŁONINA, KTORAJ NIEMA. — SMUTNA PERSPEKTYWA.

Z całej działalności rządów pomajowych jaskrawo rzuca się w oczy brak skoordynowanej, planowej i celowej gospodarki i w każdej dziedzinie widać jedynie dorywcze i, co gorsza, bezcelowe, a niekiedy wręcz szkodliwe zarządzenia, co w następstwie wywołuje tylko ujemne skutki.

W całym tym społeczeństwie chaosu i bezprogramowości warto zwrócić uwagę na ważną w dziedzinie gospodarki państwowej sprawę normowania cen artykułów pierwszej potrzeby, czyli środków żywności.

Znany jest ogólnie fakt, iż od chwili ujęcia steru gospodarki państwowej przez rząd pomajowy, cena chleba systematycznie szła w górę, osiągając po roku 60 proc. wzrostu, tymczasem zainteresowane czynniki nie przedsięwzięły ani jednego celowego kroku w kierunku przeciwdziałania, a przynajmniej zahamowania niepokojącego obrotu. Prawda, były różne próby, wykazujące jednakże tylko brak programu i znajomości rzeczy, w rodzaju np. rejestracji zapasów, tworzenia w niewłaściwym czasie rezerw zbożowych, lub podwyższania przemian żyta. Eksperymenty te spotkały oczywiście niepowodzenie i przeciwdziałanie skończyło się na tem, że przywożiliśmy olbrzymie ilości zboża i mąki z zagranicy, co fatalnie odbiło się na bilansie handlowym. Po zbiorach, od wyników których, podług oświadczenia wicepremiera, uzależniona była podwyżka płac urzędników państwowych, cena chleba i siła rzeczy spadła i widocznie zadowoliło to sfery kierownicze, gdyż nie nie słychać, aby w obecnym okresie, najpóźniej do podjęcia kroków w celu zapewnienia ludności odpowiedniej ilości chleba i uchronienia jej przed wzrostem w ciągu następnego okresu gospodarczego. Rząd przedsięwziął jakiegokolwiek środków zaradku. Sprawę pozostawiono własnemu losowi, licząc może na to, iż podobne kwestje najlepiej reguluje samo życie, jeżeli zaś powtórzy się zjawisko wzrostu cen chleba, co w następstwie wywoła domaganie się podwyżki zarobków, zagadnienie rozwiąże się w ten sposób, że przynajmniej słuszność żądających, lecz podniesienie płac uzależni się od wyników urodzaju w roku następnym i sprawa załatwiona.

Niedawno widzieliśmy przykład rozwiązania przez władze centralne wzrostu cen inne-

go artykułu żywnościowego, mianowicie mięsa wieprzowego i słoniny.

Nie bawiąc się w logizację, życiowe doświadczenia i przyczyny, oświadczone krótko i wczelono, że ponieważ spadała, cena zboża, musi spaść także cena mięsa wieprzowego i słoniny, przyczem z matematyczną dokładnością wyliczono, że cena tych artykułów nie może przekroczyć 4 zł. za klg. Skutek zarządzenia był wprost efektowny, ponieważ bowiem cena nierogaczyny od pewnego czasu wykazuje tendencję wzrostową i obecnie przekroczyła już 4 zł. w Zagłębiu, a prawdopodobnie i w całym kraju znikło momentalnie mięso wieprzowe i słonina, nikt bowiem nie prowadził przedsiębiorstwa w celach filantropijnych i nie będzie dokładał 50 proc. do cen wyznaczonych.

Obojętne więc ludność Zagłębia odbywa się bez tych artykułów, komu zaś słonina konieczna jest potrzebna, jedzie po nią na Górny Śląsk, gdzie w dowolnych ilościach może jej nabyć po 6.50 zł. za klg.

W każdym razie cel został osiągnięty. Artykułów tych wprawdzie niema, posiadamy natomiast cenne zarządzenie i to powinno nam wystarczyć.

Powracając do walki, mającej na celu przeciwdziałanie wzrostowi cen żyta, zauważyć należy, iż Rząd wprowadził cło wywozowe. Pomijając już fakt, iż zarządzenie to wydano zbyt późno, zauważyć trzeba, iż żydzi dawno już kupowali zboże na pniu, płaćąc za wysokie ceny i obecnie, mimo wprowadzenia cła, w dalszym ciągu nabywają je po cenach rynkowych, co wskazuje, że przetrzymują zapasy do właściwego czasu, bojąc na zniesienie cła, lub, co prawdopodobniejsze, wywożą zboże zagranicę drogą nielegalną i na przednówku znów trzeba będzie przywozić je z powrotem do kraju, naturalnie z grubą nadwyżką.

Wezyńsko to świadczy, że dotychczasowe poczynania w walce z drożyzną idą w niewłaściwym kierunku i jeżeli polityka ta nie ulegnie zmianie, w co wątpić należy, ludność będzie pozbawiona nie tylko mięsa, lecz i chleba, zdołając natomiast cennie rozporządzenia i okólniki, któremi, zdaje się, nie nakarmi ciała.

ponosiłoby pewne opłaty, aby tylko uwolnić się od tej plag, nie jednakże nie wskazuje na zmianę obecnej sytuacji, gdyż emigrację, które mogłyby w tej sprawie istotnie coś zrobić, wykazują niezrozumiałą obojętności i widocznie nie chcą zająć się jeżeli już nie uświadomieniem to przynajmniej zmniejszeniem stałego zwiększającej się bójce.

Konferencja rzemieślnicza.

W niedziele dnia 21 bm. w Sosnowcu w sali Banku Zagłębia odbył się konferencja rzemieślnicza polskich organizacji rzemieślniczych całego powiatu Bedzińskiego.

Tematem konferencji będzie sprawa Izby rzemieślniczej oraz omówienie innych kwestyj, związanych z życiem rzemieślniczym. Ważne zagadnienia, które będą przedmiotem obrad, spowodują niewątpliwie liczne przybycie rzemieślników.

Z obozu letniego PW. w Słupiance.

Z okazji zakończenia kursu młodzieży szkolnej i nauczycieli szkół powszechnych terenu Gór. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w II grupie obozów letnich P. W. przy 23 dyw. piech. w Słupiance pod Ojcowem dowódca II grupy obozów letnich urządził w dniu 20 bm. obchód według następującego programu: 1) zbiórka grupy do kościoła i raport, 2) zawody lekko- i atletyczne przedpołudniowe, 3) wspólny obiad w stołowni polowej, 4) zawody lekko- i atletyczne popołudniowe, 5) rozdanie nagród wyróżnionym. Dojazd od stacji kolejowej Olkusz, autobusami do Ojcowy (wyjazd z Olkusza 5.35, 8.10, 11.40), okazał już pieszko dolinę Słupiańską do Koziańki - Słupianka.

Smigusowe kawki.

Teofil Postulka, lat 22, z Rogoźnika, z zawodu szofer, 18 kwietnia b. r. w „Smigus”, oblał po pijanemu przechodniów wodą, a spotkawszy Jana Wyderkę, mieszkańca Rogoźnika wszczął z nim awanturę i pchnął go nożem w rękę. Rana nie była niebezpieczna i nie pociągnęła za sobą żadnych ujemnych dla zdrowia następstw. Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrując tą sprawę

onegdy, zaproponował stronom pojednanie. Wobec tego, iż Wyderka oświadczył, że nie żąda ukarania Postulki, Sąd sprawę umorzył.

Ujęcie niebezpiecznych opryszków.

Od dłuższego już czasu na dyktando Sosnowiec—Dąbrowa jakaś szajka systematycznie okradła wagony kolejowe, przyczem kradziono tylko przedmioty łatwe do spieniężenia i ukrycia.

Ponieważ służba kolejowa nie mogła wykryć sprawców, zwrócono się do policji. Zarządzona obserwacja przyniosła pożądane wyniki, gdyż policja bedzińska ujęła trzech sprawców, w osobach znanych opryszków: Niedźwiedzia Tomasza, Ajzenbauma Franciszka i Czechowskiego Stefana. O rozmiarach kradzieży świadczy fakt, iż we wskazanych przez złodziei magazynach znaleźiono kilkanaście tysięcy klg. różnych rzeczy, głównie żelaza, desek, zboża i t. p. artykułów. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie, istnieje bowiem przypuszczenie, iż do szajki należało więcej osób.

Aby odwrócić podejrzenie, wspomniani złodzieje ciągle sturali się nabyć i korzystać z opieki społecznej, tymczasem w porze nocnej uprawiali złodziejski proceder.

Z kieszmi.

Józefowi Dolinie z Katowic nieznany sprawca wyciągnął w Sosnowcu na ulicy z kieszeni 20 zł.

„Polne szczury”.

Policja sosnowiecka pociągnięta do odpowiedzialności Marję Godawską i Anielę Wyparło, obie mieszkanki Sosnowca, zatrzymane na kradzieży kartofli z pól.

Akuszka przed sądem.

Maria Wdowik, lat 28, mieszkanka Zawiercia, Krakowska 31 w maju b. r. spędziła trzy miesięczny plód 18-letniej Janinie Kurzak, w następstwie czego Kurzak zmarła z powodu zakażenia krwi. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Wdowikową na dwa miesiące i dwa tygodnie więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Pożar w cegielni

SOSNOWIECKIEGO TOWARZYSTWA.

Wezór rano pomiędzy godziną 8—9 rano mieszkańcy Sosnowca zaskoczeni zostali dziwnym zjawiskiem. Mianowicie nad miastem unosiły się chmury czarnego dymu, przysiadające wprost światło słońca oraz czarne plamy papy. Przyczyną tego był pożar, jaki powstał o godz. 8.20 w cegielni Towarzystwa Sosnowieckiego, znajdującej się przy ulicy Pańskiej 23.

Pożar powstał w szarni z przyczyn do tydzień nieustalonych. Ogień momentalnie objął całą drewnianą halę, krytą papą, tych dach smarowaną smołą. Na miejscu przybyło 12 straż pożarnych, w tem jedna ze Śląska. Pierwsza przybyła miejska straż zawodowa z Sosnowca.

Dzięki zorganizowanej doskonale akcji strażnicy, ogień nie przenósł się na inne zabudowania cegielni, oraz na sąsiadujące z nią drewniane domy przy ulicy Białej. Straty wynikłe wskutek pożaru dotychczas nie zostały ustalone. Podczas pożaru porządek utrzymywała policja konna, przybyła na miejsce z kom. Karbowskim i Rozumskim.

Skazanie złodzieja.

Markus Jurek Hołänder, lat 34, mieszkaniec Krakowa, w dniu 12 maja 1921 roku na stacji kolejowej w Strzemieszycach podczas śniegu w nieoświetlonym wagonie uśniewał skradł Janowi Stowińskiemu w Przemyckim, powiatu Miechowskiego, portfel ukryty na pierśniami, zawierający 9000 marek polskich, 1500 rubli sowieckich, weksel na 2000 rb. i dokumenty osobiste. Słowiński znalazł kieszonkownika na gorącym uczynku i oddał go w ręce policji.

Halländer do winy nie przyznał się, tłumacząc się, że odpychał tylko Stowińskiego od siebie, gdyż wśród ogólnego śniegu ten na niego napierał. Onegdaj sekcja karana przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywała tę sprawę i skazała Hołändera na sześć miesięcy więzienia.

Za pobicie matki.

Jadwiga Chajdys, lat 20, z Dąbrowy (Narutowicza 36) stale maltretowała swą matkę wraz z mężem, dając z tego, by wyprowadziła się od nich, wreszcie w dniu 7 kwietnia b. r. pobiła ją tak dotkliwie, że wnieśli ją do szpitala. Sprawa oparła się o Sąd okręgowy w Sosnowcu. Wyrocznia córka wskazana została na trzy tygodnie więzienia.

Poświadczenia obywatelstwa

DLA EMIGRANTÓW.

Urząd wojewódzki w Kielcach otrzymał okólnik z Ministerstwa spraw wewnętrznych, by na żądanie osób zamieszkających zagranicą, wydania im wyciągu z ksiąg stałej ludności, umieszczano w tym dokumencie wyraźną wzmiankę potwierdzającą obywatelstwo polskie, o ile wyciąg ten ma służyć do nabycia paszportu.

Zarządzają się bowiem często wypadki, że osoby zamieszkałe zagranicą, starające się o uzyskanie paszportu, na próżno ewą skierowaną do władz krajowych o wystawienie w tym celu poświadczenia obywatelstwa polskiego, otrzymują jedynie wyciągi z ksiąg stałej ludności, przyczem dowody te albo wcale nie są potwierdzone przez władze administracyjne, albo też zawierają potwierdzenie podpisu i pieczęci.

Polskim przedstawicielstwom zagranicznymi nasuwać się często wątpliwości, czy osoba wymieniona z ksiąg stałej ludności jest obywatelem polskim i można jej wydać paszport polski.

Z ruchu wydawniczego.

OBSZERNĄ PRACĘ O „NAZWISKACH POLSKICH” ogłosił w IV tomie „Biblioteki Ślawieckiej” (Lwów 1927 — str. VIII+244) znany etnograf prof. Jan Stanisław Bystron. W dziesięciu rozdziałach omówił prof. B. nasze nazwiska pospolite, etnicznojęzyczne i w końcu nazwiska szlacheckie, matronów, dzieci, a wreszcie nazwiska obecne na ziemiach polskich (nazwiska neofitów, żydów, Ormiań i Tatarów polskich). W dodatkach zebrał autor obfity wykaz nazwisk, urobionych od imion chrześcijańskich oraz wykaz imion, używanych na ziemiach naszych.

Zapisać się do PMS.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella” — „Tancerz mojej żony”.

Po zgonie ś. p. wojewody I. Manteuffla.

Na pogrzeb ś. p. wojewody Manteuffla wyjechali do Kielce jako przedstawiciele swych urzędów: p. starosta Cz. Kowaleki, prez. Jan. radny L. Brykalski, asp. L. Kwapięz oraz delegacje straży ogniowych.

Uroczyste nabożeństwo żałobne, w obecności zaproszonych przedstawicieli władz i kleru, odbędzie się dziś o godz. 10 rano, w kościele parafialnym. Na czas nabożeństwa zostaną w urzędach zarządzone przerwy w urzędowaniu.

Płomień ogarnął... Dziewki.

We wsi Dziewki, gm. Mierzęcice, w zagrodzie Pawła Gory, wybuchł pożar. Ogień strawił dach i pułap na domu mieszkalnym. Powodem pożaru była wadliwa konstrukcja komina. Straty wynoszą paręset złotych.

Sprostowanie.

W dodatku ilustrowanym naszego pisma z dnia 14 bm. pod fotografią trybunału sądu doraźnego zostało mylnie wydrukowane nazwisko przewodniczącego sądu pokoju w Zawierciu, które brzmi St. Kuzł, a nie St. Kuzł, co niniejszym sprostujemy.

Z ekranu.

Rekonstrukcja kina „Stella” przeprowadzona w ostatnich czasach objęła i reformę repertuaru. W ciągu paru tygodni na ekranie „Stelli” oglądaliśmy włącznie doborowe filmy poczynając od „Unibentcy Wiednia” po „Studenta z Pragi”, aż do wyświetlonego obecnie „Tancerz mojej żony”.

Dowiedziemy się, że w najbliższych dniach na ekranie „Stelli” oglądać będziemy jeden z najpiękniejszych filmów polskiej wytwórczości pt. „Niewolnica miłości” z Jadvigą Smosarską w roli głównej.

Kronika Olkuska.

Nabożeństwo za duszę ś. p. wojewody.

W dniu wczorajszym, tj. 19 bm. o godz. 10 rano odprawione zostało w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. wojewody Manteuffla.

Delegacje na pogrzeb ś. p. wojewody.

Na pogrzeb nagle zmarłego wojewody wyjechali do Kielce: ze starostwa — p. Seruga, zastępca starosty; z Sejmiku — p. Martyniak, referent oraz inspektor samorządu p. Czarniecki; z Magistratu — p. Starkiewicz, burmistrz; z policji — p. Antezak, zastępca powiatowego komendanta pol. państw. oraz z powiatu: st. przodownik p. Szaszkiewicz ze Sławkowa, przodownik p. Graniak z Wołbromia, st. posterunkowy p. Ziętański ze Skali i posterunkowy p. Filipki z Olkusza. Poza tem wyjechali naczelnicy straży pożarnej: p. Rener ze Skali, p. Wojdański z Wołbromia, p. Łakomski ze Sławkowa, p. Rządowski z Holesławia, p. Jarno (senior) z Olkuska, p. Wajzler z Żarnowca, p. Mitka z Pomorzana oraz delegat straży fabryki „Olkusa” p. Gnatowski. Gmily reprezentowały 5 wójtów i 5 sekretarzy gminnych. Starostwo, Sejmik i Magistrat złożyli wieńce na trumnę ś. p. wojewody.

Manewry w Olkuskiem.

W związku z tegorocznymi manewrami, spodziewana jest w tych dniach w Olkuszu nowa fala wojska. Obecnie przybędzie około 6 dywizji i 20 pp. z Krakowa. Wojsko pozostanie w rejonie Olkusza do końca bieżącego miesiąca.

Najbliższe prace Magistratu.

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu postanowiono w najkrótszym czasie przystąpić do wybrukowania w Olkuszu następujących ulic: Koszarskiej, Górnicej, części Al. Mickiewicza i części Sławkowskiej (od rynku do ul. Mickiewicza), przyczem te ostatnią Magistrat zamierza wysmolewować, a pozostałe wybrukować kostką granitową.

Zwierzęta i rośliny.

KTORE PRZEPOWIADAJĄ POGODĘ.

Zachowanie się niektórych zwierząt służy bardzo powszechnie jako przepowiednia pogody, zwłaszcza wśród ludu wiejskiego. Oznaka zbliżającego się dezeru jest, gdy kot szczególnie starannie liże swoje futerko, gdy ptaki czyszczą pióra, kury trzepią się i okrywają kurczem, ryby wyskakują ponad powierzchnię wody, pszczoły nie opuszczają u-

la. W razie nadchodzącej burzy muchy gryzą mocniej, jaszczurki chowają się, ptaki morskie trzymają się blisko brzegów lub lecą na ląd, pszczoły gromadnie wracają do uli. Podczas ustalonej pogody natomiast jaskółki latają wysoko, w godzinach rannych i południowych widać się bardzo dużo pszczoł i os, pajaki pnie emuje pajęczyny, muchy i nietoperze latają bardzo długo po zachodzie słońca, a ptaki morskie wczesnym rankiem opu-

szują skały nadbrzeżne i lecą daleko na pełne morze.

Podobnie niektóre rośliny mogą wygłaszać swoim odgrywać rolę stacji meteorologicznej. Skoro nadchodzi deszcz, lodgry roślin strączkowych prostują się, biedrzyce rozchylają płatki kwiatów, mleczażnik nie stulają kielichów na noc, pogodę zaś zwiastują otwierające się liście szczywnu.

Śmierć dziecka pod uderzeniami rzemienia.

RAZAMI KNUTA NA WIEKI UCISZONO PŁACZ DZIECKA TĘSKNIĄCEGO ZA MATKĄ.

Skromne mieszkanie w domu przy ul. Konstantynowskiej 23 w Sosnowcu zajmuje pracownica jednej z fabryk, niejaką Marianną Doboszwą, wdowa, matka oszwoła nieletnich dzieci, z których najmłodsze, synek Idzi, liczył 2 lata i 4 miesiące, najstarszy zaś chłopiec Józef 13 lat. Oprócz tych dwojga dzieci w domu znajdował się jeszcze siedmioletni syn, Henryk i czteroletnia córka.

W mieszkaniu Doboszwowej panowała straszna bieda, a marny zarobek wdowy nie wystarczał nawet na skromne utrzymanie rodziny.

SUBLOKATOR DOBOSZOWEJ.

By polepszyć swój byt przyjęła Doboszwowa na mieszkanie sublokatora, niejakiego Mieczysława Cenceka, robotnika kolejowego. Cencek zamieszkuje przez dłuższy czas u Doboszwowej zachowywał się ostatnio jak u siebie w domu. Przyrzekł on bowiem Doboszwowej, że w najbliższym czasie ożeni się z nią. Wzajemność między nimi była już tak bliska, że Doboszwowa w niedalekiej przyszłości spodziewała się zostać matką dziecka Cenceka. Ze spełnieniem swej obietnicy, danej w swoim czasie Doboszwowej, co do zawarcia małżeństwa Cencek stałe zwlekał. Przyczyną tego było czworo dzieci Doboszwowej, które musiałby utrzymywać. Sołą w oku Cenceka było zwłaszcza najmłodsze dziecko, synek Idzi.

ZNIECIERPIJLIWY PŁACZEM DZIECKA

Zatrudniony przy robotach C. ostatnio zachorował i od 13 h. m. nie wychodził z łóżka, przebywając podczas nieobecności Doboszwowej w mieszkaniu wraz z dziećmi. Chorego denerwowało zachowanie się najmłodsze- go dziecka, które w ciągu dnia płaczem wyrażało swą tęsknotę za matką. Aż wreszcie onegdy wieczorem płacze i krzyki dziecka zakończyły się.

NAGŁA ŚMIERĆ DZIECKA.

Oto Doboszwowa, wróciwszy, jak zwykle, do domu wieczorem z zajęciami, zastała swo- go maleństwa nieżywe. Co było przyczyną śmierci dziecka, w to matka nie wchodziła. Zawiadomiła jedynie policję, że dziecko jej zmarło z nieznanых powodów. Suche to zawa-

domienie, złożone w podkomisarzacie śle- ckiem, zastrzygowało niezwykle policję, która znalazła poniekąd stosunki, panujące w mie- skaniu Doboszwowej. Udano się przeto natych- miast na miejsce wypadku. Tu oczom przy- byłych policyjantów przedstawił się

STRASZNY WIDOK.

Zwłoki dziecka, leżące na łóżku przedsta- wiały jedną wielką ranę. Na ciele dziecka było znać sine plamy, pochodzące od uderzeń, zadawanych rzemieniami oraz jakimś tępym narzędziem. Zapytywani lokatorzy mieszka- nia, w jaki sposób dziecko zostało okrutnie pobite aż do śmierci, nie dawali żadnych wy- jaśnień. Wobec takiego zachowania się obec- nyj policja wszystkich dostawiła do komi- sarjatu, zwłoki zaś dziecka przeniesiono do kostnicy, gdzie pozostawiono je do czasu o- gładzin sądowo-lekarskich. Badane przez po- licję dzieci i Cencek nie dawali żadnych wy- jaśnień. Widać było z zachowania się i wy- straszonych ich oczu, że mają autowo zabro- nione oświadczyć o przyczynach śmierci dziecka. Dopiero wczoraj małoletni bracia nieszczęśliwego dziecka przyznali się do bicia rzemieniem małego Idzika, gdyż inaczej nie mogli go uspokoić w płaczu. Skąd pochodził uderzenia zadawane dziecku tępym narzędziem, dzieci ani też Cencek nie chcą wy- jaśnić.

ARESZTOWANIE I PRZYPUSZCZENIA.

Cencek, który już raz był karany sądowi- nie za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała, został natychmiast aresztowany. Śledztwo w sprawie stwierdzenia przyczyn śmierci dzie- cka wziął w swe ręce sędzia śledczy.

Przed ukończeniem śledztwa narzuca się wprost następująca hipoteza o przyczynie śmierci maleństwa. Prawdopodobnie Cencek, widząc, że płaczące dziecko nie chce się u- ciszyć, ponownie uspakajania go i bicia przez brata, zadał młotem kilkanaście uderzeń o- prawą dyscypliny, zrobioną z twardego drze- wa. Organizm dziecko nie wytrzymał sil- nych razów dorosłego mężczyzny i maleń- stwo poniosło okrutną śmierć.

Czy czynił to jedynie dla ucieszenia płaczą- cego dziecka, czy też w celu pozbycia się go w ten sposób, śledztwo w najbliższej przy- szłości wykaze.

BIULETYN SĄDOWY.

UCZUCIA.

Nienawiść.

Pan H. nieświdził z całego serca p. M. Cho- dziło mu o to, że ów jegomość zbyt często spacerował z paucją jego serca po „Trzecim maju”. Co jak co, ale to uważał p. H. za rzecz nie do darowania, to też gdy jego rywal prze- chodził pewnego razu koło jego domu, oblał go emulowem.

Zapłacił 140 złotych odszkodowania za zniszczony garnitur. Nienawiść trzeba czasem opłacać... gotówką.

Miłość.

— Nie masz pojęcia jak strasznie cię ko- cham... — mówił pan Z. do swojej przyja- ciółki, panny F.

— Daj dowód...

— Jak?

— Jak! chociażby tę Stasię K., która, ile- kroć razy wjdę na podwórze, zawsze poka- zuje mi język.

Pan Z. spełnił żądanie przyjaciółki i pobł- do krwi jej antagoniście. I jaki tego wynik? Sąd i grzywna w kwocie 50 złotych.

Miłość też czasem stośunkowo za drogo ko- stuje...

Gniew.

— Jesteś balwan!

— Chyba dlatego, że przebywam w twojem towarzystwie...

— Matoli!

— Z kim kto przestaje, takim się staje.

Poradnik lekarski.

WSKAZÓWKI DLA CIERPIĄCYCH NA KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY.

Czy dzięki wodzie fatalnej czy z in- nych powodów ludność Zagłębia cierpi bardzo często na kamienie żółciowe. Nie od rzeczy więc będzie podać kilka wskazówek, jakich nam udzielił pewien wybitny lekarz.

Kamień żółciowy spotyka się u nas b. często. Jak się więc należy zachować w cza- sie ataku kolki żółciowej, oraz w czasie wol- nym od ataku?

Otóż podczas ataku zaleca się:

1) Leżenie w łóżku możliwie czas długi, dopóki są jakiegokolwiek objawy podrażnienia dróg żółciowych.

2) Gorące okłady, możliwie wilgotne (ka- taplazmy z łanego siemienia) na okolicę wą- troby, ciepłe kąpiele, gorące napoje najlepiej w postaci naparu z ziółek mietowych (2 łyż- ki ziółek na filiżankę wody) lub enemu z dość ciepłej wody.

3) Zachowanie odpowiedniej diety. W pierwszych dniach diety ma być płynna: zupy mleczne, kleiki, gorąca herbata, papka z gryki.

W czasie wolnym od napadów diety może być bardziej złożona, nie zbyt uboga w tłuszcz- le lekkostrawne: masło, śmietana, żółtka.

Cierpiącym na kamienie żółciowe zabrania się spożywać: ciasta francuskie, zwłaszcza na maśle nieświeżem sporządzone, paczki, ma- jonezy, słonina, wątróbki, gęsi, szmalce, gęsi, sosy wszelkiego rodzaju, wędzliny, jakicose, ryby wędzone, przyprawy korzenne (pieprz, papryka), kielbasa, wędliny, jarzyny rozdy- mające (kapusta, groch, szalata), oleń świe- ży, niektóre potrawy słodkie (pudding, mar- cypon). Unikaj należy spożywania lodów i wszelkich zimnych napojów, jako łatwo łagodzących napady kolki żółciowej. Owo- ce lepiej spożywać w postaci kompotów.

Osobom otyłym zaleca się ograniczanie ilości napojów.

Potrąwy spożywać należy powoli i należy- cie przeżuwane.

J. P.

Wygrane loterii klasowej.

8-Y DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W 8 dniu ciągnięcia loterii klasowej padły następujące wygrane:

50.000 zł. — nr. 18735.
25.000 zł. — nr. 80378.
15.000 zł. — nr. 4412.
10.000 zł. — 7525 35641.
5.000 zł. — nr. 12082.
3.000 zł. — nr. 3704 27043 32098 36339.
2.000 zł. — 30344 10887 16605 61190 70387.

Wykaz wygranych stawek do przejrzenia bezpłatnie w największej i najszerszej kolekturze Górnośl. Banku Górniczo-Hutni- czego S. A. Katowice, Św. Janka 16 i oddzia- le tegoż w Królewskiej Hucie, ulica Wolności 26, jednocześnie można tam nabyć jeszcze niewylosowane losy klasy 5-tej lub zamienić bezpłatnie wygrane stawki. Ciągnięcie klasy 5-tej potrwa jeszcze do dnia 16 września rh.

Po 600 zł. Nr. 3795 7695 83251 33765 47629 47711 47728 61307 63005 65848 87222 78011 88079 93350 101532 104354.
Po 500 zł. Nr. 661 931 4617 22175 85446 35554 36813 56891 64199 66216 68189 71133 73841 76342 79520 82290 88398 94434 97140.
Po 400 zł. Nr. 2325 3275 3803 5299 6293 11474 12777 14699 17010 17402 18279 18781 19753 24227 25119 23999 31447 34535 34922 45096 46269 47574 49792 54731 56119 57274 59808 60614 62258 63548 62695 63657 68464 69890 73077 75699 76239 76418 77797 81745 84691 90171 92402 93641 97757 98155 98621 99502 99945 100704.

Po 300 zł. Nr. 162 243 2117 2274 3036 3806 3821 4146 4745 5150 6646 6659 6666 8504 8630 8968 9886 9891 10288 10667 11931 16012 16099 17231 17772 17827 18184 19446 19802 20207 20428 20629 21671 21807 23056 23269 23470 23886 24735 25281 25694 26112 26379 27763 68213 29045 31768 34182 34631 34054 36360 36679 36923 37373 37484 37783 39104 39344 39764 39798 40231 41034 41220 41491 41639 41891 42923 43945 44773 46344 46499 46908 46923 47003 48230 48790 51179 51754 52108 52584 52969 53296 54253 54919 55149 55646 56069 57851 57884 58512 60059 60107 60289 60762 60907 61217 61312 61445 62163 62266 62732 62745 63686 64154 66553 68416 69074 69388 69899 70123 70405 70785 70878 71149 71784 72228 72440 72559 75808 76675 78427 78791 79837 80609 80892 80454 82611 82913 83638 83748 83998 84296 84966 85875 86068 86423 86624 86664 91313 92748 92995 93088 93695 97055 98180 9874 99374 100530 101567 101815 103793.

POMYSŁOWY LISTONOSZ.

Listonosz Szóstakowski w Tomaszowie Ma- zowieckim, który zastępował przez pewien czas listonosza, bawiącego na urlopie, nie chciał się zbyt długo przepracować i korespon- dencję zamiast doręczać adresatom wrzucał stale do rzeki Wołbórki, gdzie też pewien kupujący się w Wołbórze stozy koresponden- cji tej wyłowił i oddał naczelnikowi urzędu pocztowego.

Policja tomaszowska Szóstakowskiego a- resztowała i przelała do sądu śledczego.

Kino „ZAGŁĘBIE” dawniej Kino-Teatr „UDZIAŁOWY”

Od czwartku 18 sierpnia 1927 r.
i dni następnych

Wspaniały dramat dworski, romans
wielkiej miłości i poświęcenia,
według głośnej powieści
WERNERA.

„KSIĄŻE i TANCERKA”

Nadzwyczajna wystawa, wspaniały koncert gry jazz-band, Charleston i t.d.
Filmem tym zdobył Willy Fritsch cały świat przez otwarcie roli Króla Karola.

W roli głównej: dawno
niewidziana uosobienie
wdzięku kobiecego
LUCY DORAIN
i pełen chłopcęgo, u-
roku WILLY FRITSCH.

Do obrazu przygrywa do-
borowy zespół orkiestry
pod batutą znanego ar-
tysty muzyka

Edmunda Sieji.

POSZUKUJEMY

stałych — poważnych odbiorców na mąkę żytnią
i pszeną oraz na wszelkie ziemnioty. Ewentual-
nie udzielimy przedstawicielstwa.

Zgłoszenia z podaniem poważnych referencji, kierować
do 5119

„ROLNIK” w Jutrosinie
Spółdzielnia rolniczo-handlowa
z ogr. odpow.
JUTROSIN, pow. RAWICZ.

ZAKŁADY DUKARSKIE

TOW. „KURJER ZACHODNI” S. A.

Sosnowiec, Dęblińska 1. Telef. 73.

Wykonują wszelkie zlecenia
w zakres drukarstwa wchodzące

POD GWARANCJĄ

tepi karaluchy i wszelkiego ro-
dzaju robactwo
proszek „MORANT”

Sprzedają sklepy apteczne
i apteki. 4216

URZĄD GMINY BOBROWNIKI

Starostwo Będzińskie

Nr.

Ogłoszenie przetargu ofertowego

na wykonanie robót budowlanych przy budowie
szkoły we wsi Strzyżowice, gminy Bobrowniki.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania budo-
wy szkoły w stanie surowym, z dostarczonych przez Urząd
gminy materiałów wzywa się zainteresowane firmy budo-
wlane do złożenia ofert, na podstawie przedmiaru robót
i wzoru umowy, który można otrzymać w Urzędzie gminy
za opłatą trzech złotych. Termin złożenia ofert w zamknię-
tych kopertach ustala się na dzień 27 sierpnia godzina 12
w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winien oferent dołączyć tytułem wadium
3 proc. oferowanej sumy w gotówce lub papierami państwo-
wymi. Oferty bez wadium nie będą rozpatrywane.

Urząd gminy zastrzega sobie prawo dowolnego wy-
boru.

Wójt gminy Bobrowniki

(—) M. RABSIYIN

Sekretarz gminy
(—) M. ZASUN.

5217

Bobrowniki 17 sierpnia 1927 r.

Wiadomo powszechnie, że radykalnym środkiem leczniczym na
EGZEMĘ, ŁUSZCZYCĘ i LISZAJ

jest tylko krem i płyn

„HEBROLIN — z Globusem”

Ządać w składach aptecznych i aptekach. 4282 4

Adwokat Dr

HENRYK FRUCHS

SOSNOWIEC, 1 MAJA 6

wrócił. 5210-3



MATKI! Żądacie w aptekach i dro-
geriach hygienicznej przysypki dla
dzieci „PUDER DZIDZI” (z Kogut-
kiem, utrzymującej ciało dziecka w
zdrowiu i czystości. 6382



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów
„Balsam Thiocolan Age”
przy gryźliwej, bronchicie, kaszlu
ułatwia wydzielanie śluzu płucnego,
wzmocnia organizm i samopo-
czucie chorego, powiększa wagę
ciała. „Balsam Thiocolan Age”
sprzedają apteki i sklepy apteczne
(drogerie). Żądacie tylko w oryginal-
nym opakowaniu apteki

5216 A. Gaseckiego
w Warszawie, 41 Leszno.

Czy chcesz być piękna?

USUNĄC BEZ ŚLADU PIEGI.
PŁAMY, WAGRY, OPALIZNIE
ZMARZŚCZKI, NATWARZY.
UŻYWAJ BEZTĘCZOWEGO
KREMU METAMORFOZA
PIEGÓŁ (KOGUTKIN)

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Okus. Sprzedam nieruchomości
przy ulicy Górniczej, składającą
się z 28 ubikacji z budynków gospo-
darczych. Cena 35 tysięcy złotych.
Wiadomość Stanisław Fioduk w Ol-
koszu. 5242-3

Stowarzyszenie „Robotnik” w Niem-
cach sprzeda za publicznej licytacji
dom drewniany cztery ubikacje przy
kopalni Juliusz największej dajacemu
tamte w sobotę 3 września godz. 11
rano. Chętni przystąpienia do licy-
tacji złożą wadium 25 złotych do
godz. 9 rano w dniu licytacji w
kasie Stowarzyszenia na kolonij Pe-
kin. Cena pierwotna 300 złotych.
5 35

Fortepian i pianino okazują do
sprzedania. Katowice Księgarnia
Polska, ul. Poprzeczna 2 telef. 1379.
5267

SPRZEDAM TANIO PODRĘCZNIKI
ALGEBRY Fizyki, Literatury, nie-
mieckiego. Sosnowiec, 3 Maja sklep
Molickiego. 5177

Mebel różne na raty i za gotówkę
111 oraz trumny metalowe i drze-
wne. Będzin, Modrzewowska 14 u
Czernego. 5028-4

Posady i prace.

Służąca do wszystkiego. samodziel-
na, potrzebna na wieś Warunki
listownie. Zgłoszenia do Administra-
cji „Kurjera Zachodniego” pod: „Sa-
modzielnia służąca” 525

Potrzeba zdolnych szewców szpil-
kowych; zgłosić się do wytwórni
obuwia Ideal Sosnowiec, Targowa
17 a w podwórzu.

Pomoc rysownicza z praktyką blu-
rowo-rysowniczą, poszukuje pra-
cy. Zlecenia proszę nadsyłać „Kur-
Zach.” Sosnowiec „Pomoc”. 5262

Lokale.

Poszukuje się w Sosnowcu dwu
pokoi z kuchnią w dzielnicach:
Pogoń, Sielec, Wiadomość w Admi-
nistracji 5248-3

Mam do wynajęcia pokój z kuchnią.
Wiadomość Sosnowiec, Kuźnica
7. 5266-2

Pokoju z kuchnią, albo pokoju z
meblami lub bez poszukuje nau-
czyciel szkoły średniej dla siebie i
swoich uczniów. Zgłoszenia do Admi-
nistracji dziennika pod
„Nauczyciel”. 5259-2

Nauka i wychowanie.

Stenografii wyucza listownie, najdo-
kładniej Instytut Stenograficzny—
Warszawa, Krucza 26. Żądacie pro-
spektów. 5035-10

Kursy Robot Ręcznych Żołnierzy
kowskiej-Pradoff rozpoczynają
naukę 1 września Wpływ codziennie
1—3 godz. Katowice pl. Młarki 2 II.
Po ukończeniu wydaje się prawomo-
cne świadectwa. 5268-3

Różne.

Przyjmuje się chłopców z całodziennym
utrzymaniem. Zawiercie „Na-
dzia” Piłsudskiego 5. 5232-7

Piekarnia nowoczesna w dobrym
punkcie do wynajęcia. Wiadomość
„Kurjer Zachodni” Sosnowiec 5265-2

Zgubione dokumenty.

Zygmont Wesolowski zgubił książkę
Kasy Chorych. 5233

Józef Zalewski zgubił dowód osobi-
sty, wydany przez Starostwo ol-
kuskie, oraz książeczkę wojskową,
wydaną przez PKU. Miechów. 5241-3

Herszlik Cholewa zgubił: portfel,
książeczkę wojskową, zameldo-
wanie z Mysłowic, zaświadczenie go-
spodarza oraz różne fotografie. 5240-3

Roman Uracz zgubił dowód osobi-
sty, wydany przez Starostwo Bę-
dzin. 5232-3

Ignacy Mitka zgubił książkę wojsko-
wą, wydaną przez PKU. Będzin. 5214

Władysław Olszowski zgubił książ-
kę wojskową wydaną przez
P. K. U. Będzin. 5274

Aniela Omasta zgubiła książeczkę
Kasy chorych wyd. Kasę chorych
w Sosnowcu 5270

Jan Pompa zgubił książeczkę „Kasy
Chorych” wydaną przez Polski Bank
Przemysłowy w Sosnowcu. 5273

Władysław Góra, r. 1904 zgubił
tymczasowe zaświadczenie de-
mobilizacji wydane przez P. K. U.
Rzeszów. 5264

Szot Stanisław zgubił książkę wojs-
kową, wyd. przez PKU. Sosno-
wiec. 5269

Rupala Jan zgubił książkę z Kasy
Chorych. 5259

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu
lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed faktem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-lamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście 35
W tekście, w kolumnie 50
Za tekstem 15
Kokrologi w tekście, za wiersz mm. 1-lam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
(do 80 25
(do 100 30
(ponad 100 w.) 35

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej strony, 1 cm. 2 1.50.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej
20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne
15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń,
administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkich przyjęte ogło-
szenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA: i ul. Andrzeja 1/1, p.
ADMINISTRACJA: i Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Matechowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOLA

Druk „Kurjera Zachodniego” w Sosnowcu, Dęblińska 4

Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI”